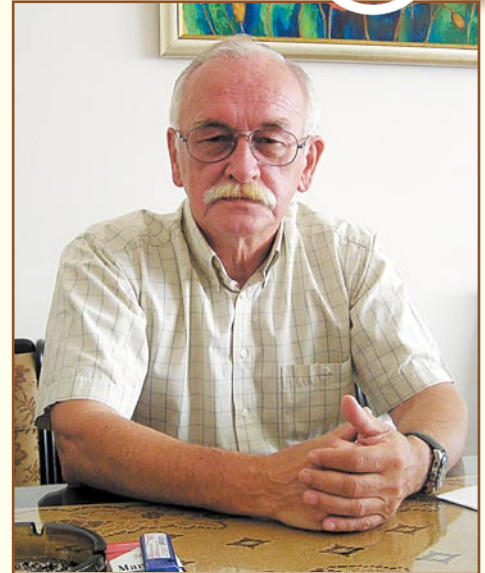


Grupa posłów Platformy Obywatelskiej, na czele z Markiem Plurą - przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych i członka sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny - przedstawili projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych. Prace wokół nowego projektu toczą się w iście ekspresowym tempie - jego pierwsze czytanie ma odbyć się już w drugiej połowie września br.

## Zapłacą niepełnosprawni...



Rozmowa z **JERZYM SZRETEREM**, prezesem Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych



● **Panie prezesie, o co tutaj chodzi? Ustawę przecież zmieniano całkiem niedawno, nie minął nawet rok...**

- Okazało się jednak, że wprowadzone wówczas zmiany nie są w stanie zatrzymać postępującego odpływu środków z kasy PFRON. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych biednieje z każdym miesiącem, a łatanie dziur w jego budżecie to główny cel poselskiej propozycji.

● **Mamy się cieszyć czy płakać? PFRON powstaje przecież ze składek pracodawców, którzy wolą płacić, niż zatrudniać niepełnosprawnych. Czy pustka w jego kasie oznacza, że wszyscy zatrudniają i nikt już nie musi płacić?**

- Rzeczywiście, takie było założenie ustawodawców, i idealną sytuacją byłoby zniknięcie PFRON-u i udział przynajmniej 6 proc. niepełnosprawnych w strukturze zatrudnienia każdego zakładu pracy w Polsce. Ale rzeczywistość jest trochę mniej optymistyczna - kłopoty PFRONU wiążą się z całym innymi zjawiskami, które są odczuwalne dla nas wszystkich: wzrost wydatków, spadek zatrudnienia, słabszy wzrost średniej płacy. Widać to w ogólnym zestawieniu przychodów Funduszu. W latach 2004-2008, w związku z ogólnym wzrostem gospodarczym, osiągał on bardzo wysoką dynamikę dochodów. Zwiększyły się one ponad dwukrotnie - z 1,5 mld zł do 3,5 mld zł. Wraz z ogólnoswiatowym kryzysem gospodarczym przyrost ten znacznie wyhamował, a bardzo wzrosły koszty. Dziś mamy taką sytuację, że w przyszłym roku może zabraknąć pieniędzy na wypłacanie podstawowych świadczeń dla niepełnosprawnych pracowników.

PFRON usiłował ratować się już od początku 2008 r. Przede wszystkim ograniczono wydatki na cele nie związane bezpośrednio z dopłatami do zatrudnienia niepełnosprawnych. Obniżono dotacje na ośrodki rehabilitacji

społecznej oraz wszelkie stowarzyszenia i organizacje pozarządowe. Z drugiej jednak strony dużym wyzwaniem dla budżetu stało się wprowadzenie w ubiegłym roku dopłat do zatrudnienia emerytów. Ta decyzja, związana z programem aktywizacji zawodowej ludzi starszych 50+, sprawiła, że liczba osób, na które wypłacane są świadczenia z PFRON-u w ubiegłym roku wzrosła o kilkadziesiąt tysięcy.

● **Czy nie najprościej jest więc podnieść składkę na PFRON?**

- Nie, i nie uważam, że jest to dobry pomysł. Polska i tak ma najwyższą składkę w Europie, gdyż za każdego nie zatrudnionego niepełnosprawnego pracodawca płaci miesięcznie ponad 300 euro. Być może jakimś rozwiązaniem byłoby tutaj rozszerzenie grupy przedsiębiorców, których obowiązuje 6 proc. zatrudnienie niepełnosprawnych lub składka na PFRON - w tej chwili składki nie płacą zakłady zatrudniające mniej niż 25 osób. Ale takie pomysły nie pojawiły się w poselskim projekcie

● **Co więc się tam pojawiło?**

- Pojawiły się propozycje na których ucierpią beneficjenci PFRON-u, a więc niepełnosprawni i ich pracodawcy. Po pierwsze padła propozycja wycofania się z dopłat do zatrudnienia emerytów. Ten pomysł okazał się dla rządu zbyt kosztowny. Po drugie - obniżone zostały stawki systemu dopłat do wynagrodzeń (SOD). Podstawą do naliczania tych dopłat jest wartość minimalnego wynagrodzenia - a więc 1276 zł w 2009 r. Tak, to nie pomyłka, gdyż już w ubiegłym roku rząd zamroził te dotacje do poziomu minimalnej płacy z 2009 r. Płace więc idą w górę, a te wartości mają pozostać na stałym poziomie, i to prawdopodobnie na zawsze, gdyż w ustawie nic nie wspomina się o ich waloryzacji.

Zmniejszono również kwoty przyznawane w związku z zatrudnieniem poszczególnych grup niepełnospraw-

nych. Dla osób z III grupą inwalidzką - z 60 proc. minimalnego wynagrodzenia do 40 proc. Dla osób z II grupą - ze 140 proc. do 100 proc., natomiast podwyższono stawki dla znacznie niepełnosprawnych pracowników - z 160 proc. do 180 proc.

● **No tak, ale takich pracowników jest przecież niewiele, bo najczęściej te ciężko uszkodzone osoby są niezdolne do pracy...**

- Poza tym nie znaczy to, że nawet jeśli znajdą zatrudnienie tę pomoc otrzymają. Na polskie przepisy nakładają się bowiem normy unijne które mówią, że dopłaty do zatrudnienia osoby niepełnosprawnej nie mogą być wyższe niż 75 proc. kosztów jej zatrudnienia. Ustawodawca, demonstrując swoją troskę o najczęściej uszkodzowanych, jakby o tym zapomniał... A tak naprawdę swym nowym projektem odbiera on 1/3 dopłat dla najmniejszej grupy niepełnosprawnych zatrudnionych na otwartym rynku pracy, a więc dla osób lekko upośledzonych. To przecież osoby aktywne zawodowo i to oni odczuwają konsekwencje tych pomysłów.

● **Jakie jeszcze propozycje znalazły się w projekcie?**

- Jest tam zmiana w art. 22 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnospraw-

nych, którą ja nazywam „ulgą sprzedażną”. Dziś podmiot gospodarczy, który jest zobowiązany do wpłat na PFRON, może częściowo zmniejszyć tę płatność zamawiając produkty i usługi w zakładzie pracy chronionej. Odliczenie od wpłaty na PFRON stanowi wartość robocizny osób najczęściej poszkodowanych, poświadczona odpowiednim zaświadczeniem ich pracodawcy. Ulga ta w jakiś sposób pobudzała rynek pracy niepełnosprawnych, gdyż każdy kto ich zatrudniał automatycznie stawał się wykonawcą tańszym o ok. 30 proc.

PFRON twierdzi, że rocznie z tego tytułu traci ok. 350-370 mln zł., dlatego w projekcie znalazły się ograniczenia w udzielaniu tej ulgi. Od przyszłego roku będą mogły jej udzielać wyłącznie firmy, które zatrudniają 30 proc. i to najczęściej poszkodowanych pracowników. W praktyce oznacza to, że ulga ta przestanie istnieć, gdyż „załapie się” na nią tylko kilku pracodawców. Może z niej skorzystać np. piętnaście istniejących jeszcze spółdzielni niewidomych, jednak większość pozostałych zakładów pracy chronionej nie ma na to szans, gdyż osoby ze znaczną niepełnosprawnością stanowią znikomy procent zatrudnienia, nawet w spółdzielczości.

### ● **Czy któraś z propozycji nowelizacji ustawy uderza też bezpośrednio w spółdzielczość inwalidów?**

- Wszystkie te zmiany uderzają w pracodawców zatrudniających niepełnosprawnych, ale rzeczywiście, w projekcie znalazły się propozycje szczególnie bolesne dla spółdzielczości. Jest to np. zmiana w ulgach podatkowych odpisywanych na zakładowy fundusz rehabilitacji. Pieniądze z tego funduszu służą m.in. organizowaniu turnusów rehabilitacyjnych, utrzymaniu przychodni przyzakładowych itp. Jak wiadomo, spółdzielczość w sposób szczególny kładzie nacisk na tego typu świadczenia.

Projekt chce zlikwidować ulgę podatku od nieruchomości, która do tej pory przekazywana była na zakładowy fundusz rehabilitacji. PFRON szacuje że, z tego uzyska ok. 80 mln. zł. Uderzy to przede wszystkim w zakłady, które posiadają wiele nieruchomości, a są i takie, w których pieniądze na fundusz rehabilitacji w 50 proc. pochodzą z tego źródła. Oczywiście nie wpłynie to na wyniki ekonomiczne tych firm i nie pomniejszy ich wskaźników gospodarczych, ale źle odbije się na poziomie świadczeń dla niepełnosprawnych pracowników. Obliczyliśmy, że ograniczy to wpływy na fundusz rehabilitacji średnio o ok. 20 proc.

Inną sprawą jest zwolnienie z wpłat podatku dochodowego od osób fizycznych PIT, który zakłady pracy chronionej również nie odprowadzają do budżetu państwa, ale jest on wpłacany na konto funduszu rehabilitacji. Do tej pory 10 proc. podatku PIT szło na PFRON, natomiast pozostałe 90 proc. zostawało w zakładzie. Nowa ustawa zmienia te proporcje do 50 na 50.

### ● **Projekt całkiem niedawno pojawił się w Internecie i wywołał dyskusje wszystkich organizacji zrzeszających pracodawców osób niepełnosprawnych. Czy byliście zupełnie nieprzygotowani na tego typu rozwiązania?**

- Wiedzieliśmy o ciężkiej sytuacji w PFRON-ie i ten kierunek rozwiązania jego problemów był nam znany. Przede wszystkim ze spotkań w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, gdzie wielokrotnie spotykaliśmy się z Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych, Jarosławem Dudą, który „straszył” nas, że niezbędne są pewne ruchy by ratować PFRON. Można więc powiedzieć, że oczekiwaliśmy cięć w ulgach, ale nie aż takich i nie w taki sposób zaprezentowanych. To, co dzieje się obecnie, na pewno nie spełnia wymogów konsultacji ze środowiskiem pracodawców. Nikt nam formalnie nie przekazał tego projektu i mam prawo przypuszczać, że jest to robione celowo, by uniknąć dyskusji. A ta już się rozpoczęła, gdyż pomimo sezonu urlopowego spotykamy się na posiedzeniach Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych i naradzamy się, co z tym zrobić...

### ● **I jakie są wasze propozycje?**

- Każdy z członków Rady ma swoje priorytety, które w sposób szczególny chce zaakcentować. Dla spółdzielni inwalidów sprawą najważniejszą jest zbyt krótka *vacatio legis* dla nowych przepisów dotyczących emerytów, bo ustawodawca chce, by zaczęły one obowiązywać już w przyszłym roku. Spółdzielniom inwalidów będzie o wiele trudniej funkcjonować na nowych warunkach, m.in. ze względu na duży udział emerytów w strukturze zatrudnienia. Zabranie ulgi niepełnosprawnym emerytom postawi nas w skomplikowanej sytuacji, gdyż spółdzielczy stosunek pracy jest o wiele trwalszy niż „zwykły” i rozwiązując go pracodawca ponosi większe konsekwencje. Będę więc bronił ulg dla emerytów, będę bronił również ulg podatkowych, dzięki którym do tej pory wiele spółdzielni było w stanie na dobrym poziomie realizować swoje

podstawowe cele - rehabilitację zawodową i społeczną zatrudnionych członków. Proponujemy m.in. by ulga w podatku PIT była proporcjonalna do ilości zatrudnionych niepełnosprawnych - nie zaś 50/50, tak jak chce ustawodawca. Dziwi mnie to, że autorów projektu nie interesuje, jak przedstawione przez nich propozycje odbiją się na sytuacji konkretnych zakładów pracy chronionej. W uzasadnieniu mówi się jedynie o tym, ile zaoszczędzi PFRON, nie zwracając uwagi na społeczne koszty tych zmian.

### ● **A czy wiadomo już, jak odbije się to na kondycji spółdzielczości?**

- Wysłaliśmy do naszych spółdzielni propozycje rozwiązań zawartych w ustawie z prośbą, by każda spółdzielnia z osobna oszacowała wyniki ich wprowadzenia i dała nam znać, jak to wpłynie na ich kondycję. Mamy już dane z prawie 20 spółdzielni i niestety, nic dobrego z nich nie wymyka.

Symulacje prowadzone przy założeniu, że spółdzielcy pracodawcy nie wykażą ruchów dostosowawczych w strukturze zatrudnienia, obrazują, że wielkość dofinansowania do wynagrodzeń już w 2011 r. spadnie przeciętnie prawie o 20 proc., a w niektórych spółdzielniach aż o 35 proc. Łączny spadek do roku 2013 wyniesie przeciętnie 32 proc., a w skrajnych przypadkach - nawet ponad 50 proc.

Te symulacje budzą poważny niepokój, a nie uwzględniają one przecież potencjalnych skutków likwidacji tzw. „ulgą sprzedażnej”. Jeśli przyjmniemy fakt, że w poszczególnych spółdzielniach stanowiła ona od 50 do kilku procent, to oznacza to, że ich wyroby dla odbiorców o tyle zdrożeją i odbije się to na poziomie sprzedaży. Skala pogorszenia wyniku finansowego już w roku 2011 dla większości spółdzielni przewyższa kwotę zysku za rok poprzedni.

Trwałość istnienia miejsc pracy dla spółdzielców jest wartością najwyższą, ale wiele kolektywów stanie przed imperatywem ekonomicznym - rozwiązania stosunku pracy z emerytowanymi, długoletnimi członkami spółdzielni. Nie tego oczekiwali spółdzielcy po programie 50+.

### ● **Dziękuję za rozmowę**

**rozmawiała  
Klementyna Zygarowska**